

Mobilizacja w PZD, czyli dlaczego PZD boi się Prezes Anny Batorowskiej.

Od chwili podjęcia działalności, będąc jeszcze w strukturach PZD, Prezes Anna Batorowska widziała nade wszystko ludzi i po dziś dzień jak tylko potrafi najlepiej zarządza ogrodem Zielone Wzgórza . Widząc niegospodarność działaczy PZD postanawia pomóc działkowcom wyodrębnić ogród ze struktur Związku. Oczywiście sama nie jest w stanie tego dokonać. Wg ustawy muszą wyrazić zgodę działkowcy. I wyrazili. Stowarzyszenie zostało zarejestrowane w Sądzie KRS (**nr 523025**) i szczęśliwi działkowcy z Zielonych Wzgórz odetchnęli z ulgą. Nie na długo jednak. Nowe stowarzyszenie było od samego początku atakowane przez nie dający za wygraną kolektyw PZD. Rozpoczęto działania podjazdowe. Zatapianie ogrodu oraz inne akcje propagandowe. Szykanowano i oczerniano zarząd Stowarzyszenia oraz jak to było tylko możliwe utrudniano działalność . Na ogrodzie prowadzonym przez Stowarzyszenie Zielone Wzgórza bardzo często pojawiały się osoby z PZD i prowadziły agitację oraz dezinformację wśród Działkowców. Dzielna Pani Prezes odpierała każdorazowo ataki ze strony PZD podpierając się wyłącznie literą prawa.

Dlaczego władze PZD tak panicznie boją się Prezes Anny Batorowskiej?

Obsesyjna chęć odebrania ogrodu zarządzanego przez Stowarzyszenie Zielone Wzgórza związane jest nie tylko z chęcią ponownego wejścia w posiadanie atrakcyjnego terenu, lecz nade wszystko zmuszeniu Anny Batorowskiej do milczenia. Chodzi o przejęcie dokumentacji Stowarzyszenia. Nie udało się to PZD przez próbę wtargnięcia do świetlicy ogrodowej, nie udało się również w przypadku jaki obecnie ma miejsce, a mianowicie wprowadzeniu zarządu komisarycznego PZD na ogród. **PZD pomimo działania niezgodnego z prawem cały czas próbuje manipulować opinią publiczną i wprowadzać w błąd.** PZD działa nie posiadając żadnych umocowań prawnych w tej sprawie, ale wszystkim dookoła stara się wmówić, iż chroni działkowców i roztacza nad nimi swoją pieczę. Tyle, że ci działkowcy wcale tego nie oczekują od PZD! W naszej historii był już taki akt „dobroczynny” i wiemy jak się zakończył. We wszystkich stworzonych przez dział medialny PZD pismach (przecież działacze nie mają czasu na pisanie takich rzeczy) nie podejmuje się kwestii braku prawomocnego orzeczenia sądu, które by legitymizowało działania podjęte przez PZD. Poza tym, zadziwiające jest to, iż bank PKO BP, w którym prowadzone jest konto ogrodu

Zielonych Wzgórz zablokował dostęp do środków (**ponad 100.000zł**) na podstawie..... czego właściwie? **Jak wiemy, w Polsce obowiązuje zasada, iż do wydania PRAWOMOCNEGO wyroku sądu nie ma mowy o uznaniu za winnego przestępcy, skazania i żądania zwrotu czegokolwiek. Ale władzom PZD to w żaden sposób nie przeszkadza. Z ustami wypełnionymi sloganami o działaniu w majestacie prawa czynią bezprawie. Co skłania PZD do podejmowania takich kroków?**

Po pierwsze przyzwyczajenie jakie zdobyło PZD przez 35 lat swojej działalności jako dyktatorskiego monopolisty. Korzystanie bezumowne z gruntów, pobieranie opłat niezgodnych z ustawą oraz inne „niedociągnięcia” są nieważne, ponieważ działają na korzyść PZD. Co innego natomiast jeśli ktoś przeciwstawi się Związkowi. Wtedy prawo MUSI(!) działać na korzyść prominentnych działaczy PZD.

Kolejną sprawą jest jak już wspomniane zostało posiadanie wiedzy przez Prezes ogrodu Annę Batorowską. Znajdują się tam potwierdzenia na niegospodarność poprzednich zarządów ogrodu popieranych przez OZ Mazowiecki PZD.

Ataki personalne wskazują, iż PZD boi się konfrontacji z posiadanymi dokumentami, dlatego za wszelką cenę stara się zdyskredytować osobę Pani Prezes Anny Batorowskiej. Przedstawia się zatem postać Pani Prezes jako naciągaczki, samozwańczej „królowej” oraz dyktatorki. Powiedzieć w zasadzie można wszystko tylko, że na ogrodzie zarządzanym przez Zielone Wzgórze nikt nie zwołał zebrania najważniejszego organu jakim jest walne zebranie działkowców w celu odwołania Pani Prezes! Gdzie zatem jest dowód na złe działania i zarządzanie ogrodem przez Zarząd? Gdzie jest potwierdzenie złego traktowania działkowców? Wyłącznie na ustach działu prasowego i działaczy PZD.! Warto dodać jeszcze jedną bardzo ważną rzecz na koniec. To działkowcy danego ogrodu decydują kto jest i będzie prowadzić ogród i to oni mogą w każdej chwili zmienić zarząd ogrodu. Tak przynajmniej jest w ogrodach prowadzonych przez stowarzyszenia inne niż PZD.

Jacek Kaczmarek

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego
Stowarzyszenia Ogrodów Działkowych KAJKA